Tatarczówka seryjna?

Data publikacji: 22.09.2006 0:00

brak zdjęcia

Towarzystwo Miłośników Skoczowa zabiega o uruchomienie produkcji tatarczówki. Pomysłem zainteresowała się jedna z firm z Jasienicy, dzięki temu jest szansa, że tradycyjnego wielkopiątkowego napitku będzie można skosztować już w czasie przyszłorocznych świąt Wielkiej Nocy.

Tatarczówka, czyli wódka z dodatkiem tataraku, znana jest na Śląsku Cieszyńskim od wieków. W promocję nalewki o charakterystycznym, bardzo nieprzyjemnym smaku, przed kilku laty zaangażowali się skoczowianie, którzy w każdy Wielki Piątek, po zakończeniu „pochodu z Judoszem", wypijają po jednym kieliszku tego trunku.

- *Nikt inny tego w Polsce nie robi, choć w wielu miejscach znają nalewkę. My próbujemy rozreklamować tę wódkę, a przez to promujemy nasze miasto i cały Śląsk Cieszyński* - mówi **Robert Orawski**, prezes Towarzystwa Miłośników Skoczowa.

Jego zdaniem wielkiego biznesu na tatarczówce raczej nie da się zrobić, ale i koszty jej produkcji nie będą duże. - *Technologicznie ten produkt jest bardzo prosty. Trudność polega jedynie na tym, że trzeba znaleźć stałego, pewnego dostawcę tataraku. Producent musi również bardzo precyzyjnie określić tradycyjną recepturę. Dlatego myślę, że pierwsza partia tej wódki pokaże się na rynku dopiero na wiosnę przyszłego roku* - mówi R. Orawski.